

MARGINES

MAJ 2023

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
NAKŁAD WŁASNY

nie matura, lecz chęć szczerą,



zrobi z ciebie oficera

W numerze:

- 2 Wywiad z Maturzystą
- 2 Zawody w koszykówce 3x3 mężczyzn
- 3 Dwa długopisy, butelka wody i linijka
- 3 Majówka
- 3 Kontemplacja nad maturą
- 4 Pierwsza pianistka w historii kultury – Maria Szymanowska
- 4 Legendy wokół nas
- 5 Jak zatrzymać czyjąś uwagę?
- 5 Krótko o zwięzłości
- 6 Niekonwencjonalne zadanie
- 6 Miłość w czasach spokoju
- 7 Kącik poetycki

Wywiad z Maturzystą

Michał Reuss

Kwiecień się kończy, a to oznacza, że za kilka dni odbędą się matury. W szkołach trwają przygotowania. Uczniowie robią ostatnie powtórki przed tak ważnym egzaminem. Postanowiłem więc porozmawiać z tegorocznym maturzystą - Krzyskiem, który odpowiedział na kilka moich pytań i udzielił mi cennych rad na przyszłość.

Redakcja: Kiedy zacząłeś przygotowywać się do matury?

Krzysiek: Do matury, można powiedzieć, że przygotowywałem się od pierwszej klasy. Wiem, jak to brzmi, ale to prawda. Systematyczna nauka od początku dała mi bardzo wiele. W klasie maturalnej zostały mi tylko powtórki materiału, które zacząłem już we wrześniu.

R.: Dlaczego już we wrześniu? Nie zapomnisz tego do maja?

K.: Materiał jest ogromny. Ja zacząłem we wrześniu i uważam, że i tak to mało czasu. Kwiecień to tylko szybkie powtórzenie materiału. Oczywiście, każdy indywidualnie podchodzi do nauki. Zostawienie wszystkiego na ostatni dzwonek naprawdę nie jest najlepszym rozwiązaniem.

R.: Czy korzystałeś z korepetycji?

K.: Oczywiście. Szczególnie z angielskiego. Piszę z niego maturę rozszerzoną. Niestety w mojej szkole były tylko dwie godziny tego przedmiotu tygodniowo. Jest to znacznie za mało. Moja kuzynka w innej szkole ma ich sześć. Można wtedy mówić w ogóle o rozszerzeniu. Przy dwóch godzinach osiągnięcie właściwego poziomu wiedzy jest po prostu niemożliwe, pomimo szczerych chęci nauczyciela.

R.: W jaki sposób motywowałeś się do nauki?

K.: Nie powiem, że nie było ciężko. Moją motywacją były wymarzone studia. Nie stać mnie na zaoczne, więc jeśli chcę się dostać, to muszę zdać super maturę.

Inaczej nie mam żadnych szans. Dążenie do spełnienia marzeń daje dużo siły. Trzeba pamiętać, że matura to przyszłość każdego z nas.

R.: Na jaki kierunek chcesz się dostać?

K.: Chciałbym studiować informatykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wiem, że z matury muszę mieć dużo punktów. Dlatego zacząłem naukę tak wcześnie. Rozszerzona matematyka i informatyka stanowi dla mnie jednak duże wyzwanie. Mam nadzieję, że się uda.

R.: Z czego się uczyłeś?

K.: Oczywiście z własnych notatek. Dla mnie najlepszym sposobem zapamiętywania jest pisanie. Notatki miałem z lekcji. Oczywiście uzupełniałem je, pisząc najważniejsze rzeczy z podręczników.

R.: Jak się czujesz, kończąc kolejny etap w swoim życiu?

K.: Z jednej strony bardzo się cieszę, że idę na studia i otwierają się przede mną nowe możliwości. Z drugiej jest mi przykro, ponieważ odchodzę z mojej szkoły. Zdaję sobie sprawę, że nie będzie już tak jak dawniej. Nie będę miał już tyle czasu dla przyjaciół z klasy. Każdy z nas zacznie podążać własną ścieżką. Na pewno kontakt się nie urwie, ale to już nie będzie to samo.

R.: Czy masz jakieś rady dla maturzystów?

K.: Tak. Wyśpijcie się dobrze przed egzaminem i nie powtarzajcie w ostatnim dniu. Zróbcie sobie restart. Sprawdźcie, czy macie wszystkie dokumenty, aby przystąpić do matury. No i najważniejsze: uwierzcie w swoje możliwości. Podchodźcie do matury ze spokojem. Nerwy nigdy nie przynosiły nikomu nic dobrego. Wasza ciężka praca na pewno zostanie doceniona.

R.: Bardzo dziękuję za wywiad. Mam nadzieję, że maturzyści docenią Twoje rady. Trzymam w maju za Ciebie i wszystkich tegorocznych maturzystów kciuki.

K.: Nie dziękuję. Pozdrawiam wszystkich serdecznie. Życzę Wam wytrwałości, prostych pytań i wiary w swoje możliwości.

Zawody w koszykówce 3x3 mężczyzn

Artur Buczek

W dniu 21.04.2023 r. w hali sportowej AGH przy ul. Piastowskiej odbyły się zawody w koszykówce szkół średnich 3x3 mężczyzn, w których brała udział również nasza placówka. Reprezentanci ZSŁ w grupie mierzyli się z drugą drużyną, XIII Liceum, wygrywając 13-6 i z drugą drużyną, I Liceum w Chorzowie 12-8. Te dwa zwycięstwa skutkowały awansem z pierwszego miejsca w grupie do półfinałów, gdzie nasi zawodnicy mierzyli się z Zespołem Szkół Gospodarczych, pokonując ich 13-7, co spowodowało, że uzyskali awans do finału. Tam już ponownie czekała druga drużyna XIII LO, która pokonała pierwszą drużynę tego samego XIII Liceum w półfinale. W finale nasi zawodnicy walczyli do ostatnich sekund meczu i wydarli zwycięstwo, wygrywając 11-8. Tym nasza szkolna drużyna wygrała całe zawody bez porażki. Klasyfikacja całego turnieju wygląda następująco:

3 miejsce: Pierwsza drużyna XII LO

2 miejsce: Druga drużyna XIII LO

1 miejsce: Zespół Szkół Łączności

Skład naszej drużyny: Ignacy Wójcik - nr 6, Hubert Meers - nr 4, Tomasz Wilk - nr 13, Kacper Tylek - nr 23 (kapitan); Trener: Przemysław Cienkosz

Gazeta Szkolna ZSŁ

Redakcja w składzie:

Grzegorz Majgier (red. naczelny),
Michał Dudnik (skład),
Piotr Baciór, Michał Reuss, Mateusz Makaryk,
Jakub Szczepa, Adam Siemek, Olimpia Grabczak,
Artur Buczek

Opieka/konsultacja/korekta:

mgr Bogusław Bogusz

e-mail: margines@tl.krakow.pl

www: margines.tl.krakow.pl

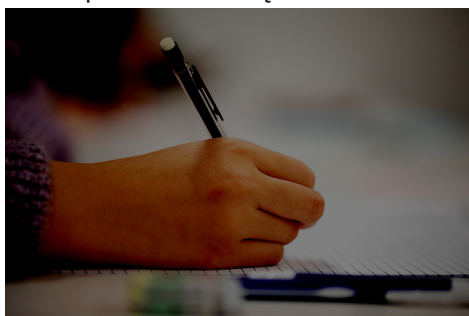




Dwa długopisy, butelka wody i linijka

Mateusz Makaryk

Wstałem jak co dzień rano
I się stało na maturę się nie umiało
Jem tu zupę która jest pomidorowa
Jak matury nie zdam to budowa
Szybko wkładam marynarkę
Wnet odpinam ładowarkę
Mój telefon w kieszeń biorę
I wychodzę z domu ledwo w porę
Wszystko pięknie by tu było
Ale coś się nie zgodziło
Czytam w necie już tarota
Sprawdzam datę – dziś sobota



Majówka

Piotr Bacior

Jak produktywnie spędzić przerwę majową

Coraz to większymi krokami zbliża się majówka. Jest to bardzo ważny okres dla maturzystów, kiedy to będą musieli stanąć naprzeciw egzaminom maturalnym, natomiast wszelkie młodsze roczniki zdane są na przerwę majową, którą będą mogli poświęcić na odpoczynek, ale czy oby na pewno wyłącznie na to? Otóż przerwa majowa, która w przypadku naszego technikum sięga ponad 10 dni, jest doskonałym momentem, aby poświęcić czas na przeróżne aktywności. Poza oczywistym skorzystaniem z dobrych warunków pogodowych poprzez chociażby codzienne spacery, dodające nam wigoru i odświeżające naszą głowę, możemy również czas wolny poświęcić na chociażby nadrobienie zaległości szkolnych. Aktualnie klasy czwarte, które już za rok przystąpią do matury, mogłyby już zaczynać powtórki, chociażby z matematyki, tudzież języka polskiego, poczynając na przykład od powtórki dumy Pamięci Narodowej – lektur autorstwa takich artystów jak Adam Mickiewicz, Bolesław Prus, Henryk Sienkiewicz.

Książki te będą dla nas inwestycją, skarbnicą wiedzy, do której to w przyszłym czasie można by odwołać się na maturze pisemnej. Poświęćmy czas mądrze, zagospodarujmy wolnymi chwilami w taki sposób, ażeby połączyć melancholijny odpoczynek wraz z sumienną pracą. Jestem przekonany, że takowa forma wypoczynku w przerwie majowej przysłuży się nam kilkukrotnie razy bardziej aniżeli beztróskie przespanie najbliższych tygodni.



Kontemplacja nad maturą

Jakub Szczepa



Egzamin maturalny bardzo często jest postrzegany jako potwierdzenie zakończenia nauki w szkole średniej. Formalnie jednak dokumentem poświadczającym średnie wykształcenie jest świadectwo ukończenia takiej szkoły. Dlatego sam egzamin maturalny to coś więcej niż sprawdzian podsumowujący kilka lat nauki. On niczego nie kończy, a zaczyna nową drogę. Drogę, która może prowadzić do wykształcenia wyższego. To klucz do drzwi z tabliczką: „STUDIA”. Tylko czy będzie pasował? Niekoniecznie - jeśli nie wyrzeźbimy go odpowiednio przez te kilka lat, to przejście, które ma otwierać, pozostanie nadal zamknięte. Najważniejsze nie jest samo przekręcenie klucza w zamku, a cały proces, który do tego prowadzi. Bez poświęconego czasu na zdobywanie wiedzy i doświadczeń nie dotrzemy tam, gdzie byśmy chcieli.

Założmy jednak, że ucząc się w łączności, zdaliśmy maturę (jest to najprawdopodobniejszy scenariusz). Drzwi przed nami zostały otwarte, ale czy każdy zdecyduje się przez nie przejść? Odpowiedź jest prosta: nie. Mając już konkretny zawód, część osób woli zamiast studiować poświęcić się pracy, nieraz podążając za swoimi pasjami. I tutaj swój udział pokazuje to, co robimy poza szkołą, czekając na maturę. Nasze zainteresowania otworzyć mogą tyle samo przejść co matura, a nawet więcej. Jednak przede wszystkim pomogą mądrze wybrać studia, by późniejsza praca zawodowa była nie tylko zastrzykiem gotówki, ale również dawała nam satysfakcję z tego, czym się na co dzień zajmujemy.

Niezależnie od tego, czy do twojej matury został rok, dwa lata, czy dwa dni, spożytkuj ten czas mądrze – oprócz na samą naukę, również na to, co zostanie w pamięci na dłużej, na tworzenie wspomnień, na to co sprawia radość, na to co nas rozwija (oprócz nauki). W końcu, jak mówi klasyk: „Nawet papier toaletowy się rozwija, więc dlaczego my byśmy nie mogli?”

W całym tym natłoku nie można jednak zapomnieć o jednym - odpoczynku. Co nam z dobrej oceny, zarobionych pieniędzy czy odniesionego sukcesu, jeśli nie mamy możliwości wykorzystania tego i zwykłego cieszenia się życiem? Zdobywajmy wiedzę, bawmy się, twórzmy, ale czasami dajmy sobie i innym po prostu odpocząć.

Pierwsza pianistka w historii kultury - Maria Szymanowska

Anonim

Nie każdy jest w stanie poświęcić wygody życia dla swojej pasji. Jednak jedna kobieta się tego podjęła i teraz zapisała się na stronach ksiąg historii.

Maria Agata Wołowska urodziła się 14 grudnia 1789 r. w Warszawie w rodzinie frankistów, członków żydowskiej grupy religijnej. Od dzieciństwa była uzdolniona muzycznie, jednak dopiero od dziewiątego roku otrzymała prywatną naukę gry na fortepianie. Wyszła za mąż za Józefa Szymanowskiego w 1810 roku, który również należał do frankistów. Chciała rozwijać swoją pasję do muzyki, ale niedługo po ślubie zaszła w ciążę i postanowiła poświęcić swój czas na wychowanie dzieci. Dopiero po kilku latach wróciła do muzyki i zaczęła komponować. W Polsce jak i za granicą dawała również prywatne recitale.

Po dekadzie rozwiodła się ze swoim mężem, co było wielkim przełomem w jej życiu i karierze. Ten krok był bardzo odważną i ważną decyzją. Dla Szymanowskiej jedynym zajęciem, jakie mogła wykonywać, było muzykowanie, a nie obowiązki żony, która tylko może pomarzyć, by zostać profesjonalistą. Po rozwodzie dążenie do zawodowej niezależności było dla tej pianistki szansą na realizację swoich ambicji i pasji.

Pierwszy, poważny koncert odegrała w Petersburgu w 1922 r., po którym od Aleksandra I Romanowa otrzymała prestiżowy tytuł „Pierwszej Fortepianistki Ich Cesarskiej Mości”. W kolejnych latach jej koncerty odbywały się między innymi w Berlinie, Rzymie czy Paryżu. Pierwsze jej tournée zyskało wielki sukces zarówno muzyczny jak i finansowy.



Musimy powiedzieć, że Szymanowskiej udało się osiągnąć coś, czego nie każda kobieta mogła dokonać w tamtych czasach. Została pierwszą profesjonalną pianistką w Polsce i jedną z pierwszych w Europie. Obracała się w wysokich sferach społecznych. Lubiła również kolekcjonować autografy sławnych ludzi poznanych podczas podróży. Kontakty, jakie udało jej się zdobyć, przydały się później Adamowi Mickiewiczowi, z którym nawiązała przyjaźń.

Na stałe zamieszkała w Petersburgu w 1828 r. W tamtym okresie rzadziej koncertowała, starała się poświęcać więcej czasu swojej rodzinie. Udzielała wówczas prywatnych lekcji. Kompozytorka i pianistka zmarła w wieku czterdziestu dwóch lat, 24 lipca 1831 r. podczas epidemii cholery panującej w tamtym czasie w Petersburgu.

Do jej dorobku, dziś nieco zapomnianego, należy blisko sto utworów w tym: mazurki, polonezy, walce, nokturny i etudy. Największą popularność zyskał utwór Nokturn Le Murmure wydany w 1820 r. Tworzyła również akompaniamenty do słów polskich poetów. Niektóre z jej marszowych pieśni śpiewano podczas powstania listopadowego.

Legends wokół nas

Piotr Bacior



O ciekawej osobie w pobliżu

Żyjąc w ciągłym biegu, skupiając się na każdym tygodniu z osobna i realizacji pojedynczych, wyznaczonych przez nas samych celów, możemy spotykać po drodze historię. Ile niegdyś znaczących i istotnych dla przeszłości Krakowa miejsc możemy mijać w drodze do szkoły lub przy powrocie z niej? Czasami ciężko sobie zdać sprawę, jak wspaniałymi i bogatymi historycznie drogami poruszamy się na co dzień. Doskonałym przykładem jest miejsce zamieszkania wybitnego artysty oraz pisarza tekstów — Marka Grechuty. Jest to legenda polskiej muzyki, o której można by powiedzieć wiele. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż zapewne każdy z nas, bardziej lub mniej świadomie, rozpoznałby jedną z jego piosenek w radiu. Niegdyś „Będziesz moją panią” tudzież „Nie dokazuj” podbiły polskie rozgłośnie radiowe i właśnie z tychże hitów możemy najbardziej kojarzyć Marka Grechutę. Sam zaś artysta przyczynił się do rozwoju polskiej muzyki, będąc związanym z Piwnicą pod Baranami oraz zespołem WIEM, którego był założycielem.

W 2001 roku Marek Grechuta został uhonorowany Złotym Fryderykiem za całokształt twórczości artystycznej. Dla niewtajemniczonych - jest to jedna z najbardziej prestiżowych nagród muzycznych możliwych do zdobycia w naszym kraju.

To żywa legenda, człowiek, który swoim życiem i twórczością znaczył się na kartach historii polskiej muzyki. Ciekaw jestem, czy dużym zaskoczeniem będzie dla was, czytelników, informacja, że mieszkał on swego czasu przy ulicy Bałuckiego 9a. Jest to zaledwie 800 metrów od naszej szkoły, czyli około 10 minut drogi spacerem. Tak blisko, a tak daleko... do miejskiej, a wręcz krajowej, legendy.

Jak zatrzymać czyjąś uwagę?

Adam Siemek

Czyli artykuł o tym, jak twórcy w mediach społecznościowych starają się zatrzymać nas na dłużej przy swoim filmie.

Media społecznościowe w dzisiejszych czasach odgrywają bardzo dużą rolę w naszym życiu. Niemal każdy ma konto na przynajmniej jednej z platform. Filmy stają się coraz krótsze, ponieważ ludzie coraz szybciej się nudzą. Aplikacje do udostępniania wideo doskonale zdają sobie z tego sprawę. Z tego właśnie powodu zaczęły one wykorzystywać jeden z najważniejszych czynników skutecznego przekazu, jakim jest przerzutność uwagi widza. Coraz częściej korzystają z technologii dzielenia ekranu na dwie części, aby w pewien sposób zachęcić widza do dłuższego oglądania filmu.

Najlepszymi przykładami wykorzystywania tej strategii są platformy TikTok oraz YouTube Shorts. Śledząc uważnie ostatnie trendy na tych platformach, można spostrzec niezliczoną ilość filmów tego typu. Użytkownicy dzielą ekran na dwie części. W jednej z nich odtwarzany jest serial - najczęściej są to „Family Guy” lub „South Park”, ale to niejedyne pojawiające się tam tytuły. W drugiej części natomiast z reguły możemy zobaczyć film z rozgrywką z gry mobilnej.

			3		1		7	2
1	2	7			4			
	3							6
		6	4	5				
	7		8	1	2		6	
				3	7	5		
7							8	
			5			2	1	4
4	1		2		6			

Zabieg ten jest niesamowicie skuteczny. Ma on na celu zatrzymanie uwagi widza, który może się znudzić oglądaniem serialu ze względu na nieciekawą scenę. Wtedy jest zachęcany do przerzucenia uwagi na grę poniżej i dłuższego oglądania filmu, co skutkuje lepszymi wynikami na koncie autora.

Takie rozwiązania są szczególnie efektywne w przypadku młodszych użytkowników, którzy umieją skupić się na krócej, przez co potrzebują bardziej dynamicznych i angażujących treści. Dzięki temu korzystanie z platform wideo może stać się jeszcze bardziej popularne, a ich twórcy będą mieli jeszcze większe pole do popisu.

Do tej pory technika dzielenia ekranu wydaje się być bardzo skuteczna, mimo tego, że jest używana już od jakiegoś czasu. Jednak i ten pomysł kiedyś się ludziom znudzi. Co w takiej sytuacji? Do jakich następnych kroków posuną się twórcy filmów na tych platformach, aby zatrzymać uwagę widza? Czas pokaże.

Podsumowując całość, można powiedzieć, że ludzie potrzebują treści coraz krótszych lub takich, które utrzymają ich ciekawość na dłużej. Dlatego właśnie wykorzystywanie przerzutności uwagi to świetny pomysł, aby zatrzymać czyjeś skupienie się na konkretnym filmie oraz pewnie zarobić trochę więcej pieniędzy.

Krótko o zwięzłości

Grzegorz Majgier

O tym jak brodzimy w niepotrzebnych słowach, szukając cennej treści.

Czasami wypowiedzi piękne swoją stylistyką i długie niczym styczniowe noce mogą przesłonić prawdy, które chcemy zawrzeć w naszych słowach.

Idealnym przykładem tego jest poprzednie zdanie, które można by przekazać w czterech słowach: „Czasami forma przerasta treść”.

Jak pisać zwięźle? Jakiś czas temu zacząłem bardziej zwracać uwagę na to, co i jak piszę, szczególnie w korespondencji. Nie podobało mi się to, że moje maile były długie i nieczytelne - a określić to udało mi się poprzez eksperyment myślowy, który polegał na tym, że wcieliłem się w rolę adresata moich wiadomości.

Wypełniałem maile masą niepotrzebnych lub źle rozplanowanych informacji, zmuszając odbiorcę do wczytywania się w nie jak w poezję. W liście do przyjaciela czy historii epistolarnej popełnienie takiej komunikacyjnej zbrodni nie jest niczym złym, bo tam chcemy zbudować pewien nastrój, opowiedzieć historię tak, żeby druga osoba miała z niej przyjemność.

Kiedy jednak sięgamy po formę pisaną jedynie w celu przekazania danej informacji, warto od razu przejść do sedna, później operując szczegółami. Statystycznie poświęcamy coraz mniej czasu na jedną wiadomość e-mail. W 2020 roku wartość ta wyniosła około 12 sekund, w 2022 spadła do 9. Powinniśmy więc te 9 sekund uwagi dobrze zagospodarować.

Ale jak pisać zwięźle i dobrze? Oto kilka sposobów, które znalazłem (do których powoli staram się przyzwyczajać):

1. Pamiętaj o tym, dlaczego piszesz - w końcu wiadomość, którą chcesz przekazać, jest najważniejsza. Dobrze jest zawrzeć najważniejsze informacje na początku, później przechodząc do szczegółów.

2. Unikaj pleonazmów i zbędnych wyrażen - czasami może się wydawać, że powiedzenie lub napisanie: „W dniu dzisiejszym” jest bardziej elokwentne niż zwykłe „Dzisiaj”. To pierwsze jest jednak niepoprawne.

To samo dotyczy się niepotrzebnych przymiotników czy przysłówków, które wynikają z nadchodzącego rzeczownika lub czasownika, na przykład: „Nasz produkt kompletnie zrewolucjonizował” - zrewolucjonizowanie jest zazwyczaj całkowite.

3. Przed wysłaniem sprawdź, czy żadna część wiadomości nie budzi wątpliwości. Oszczędzi to dalszej korespondencji, by wyjaśnić niektóre kwestie.

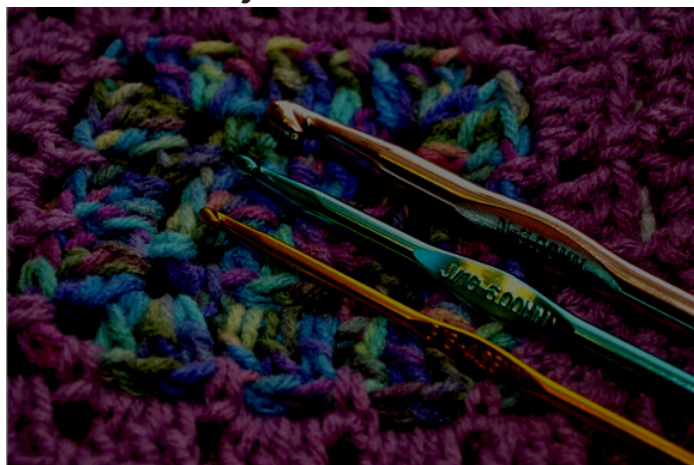
4. Staraj się unikać zbyt długich zdań. Sprawiają one, że tekst ciężiej się czyta - pochłaniają więcej czasu, by zrozumieć ich sens.

5. Więcej nie zawsze oznacza lepiej. Nie bój się krótkich wiadomości - ważne, żeby przekazać to, co chcesz. Generowanie więcej słów tylko po to, żeby wiadomość wyglądała lepiej, nie jest w porządku wobec adresata.

Krótko podsumowując, w sferze pracy czy szkoły piszmy do siebie, licząc się z tym, że druga osoba może mieć dużo na głowie. Długi mail pochłonie więcej jej czasu, który niestety jest ograniczony.

Niekonwencjonalne zadanie

Mateusz Makaryk



Czyli kilka pomysłów na robienie czegoś poza sprawozdaniami i spaniem.

Ostatnio rozmyślałem o tym, co innego mógłbym zrobić w te wakacje. Takiego nieszablonowego, a zarazem nieoczywistego, co przełamałoby rutynę siedzenia przed komputerem i wychodzenia na miasto. Inspiracją tutaj okazał się starszy pan, którego napotkałem na Kazimierzu, wspominający o tym, jak źle jest w obecnych czasach. Postanowiłem zatem, że cofnę się do przeszłości i okazało się to strzałem w dziesiątkę.

Postanowiłem, iż spróbuję szydełkowania. Z pozoru błahe zadanie okazało się nie lada wyzwaniem. Po kilku dniach próbowania, wielu podejściach i pokłutych rękach postanowiłem zapytać eksperta w sprawie szydełkowania i robótek ręcznych – babci. Dostałem szybki poradnik, a następnego dnia pod jej sprawnym okiem, zdołałem wyszyć kawałek serwetki. Ostatecznie stwierdziłem, że to zajęcie nie jest dla mnie, ale warto było spróbować.

Następną czynnością, która przyszła mi do głowy, było cerowanie skarpet. Zajęcie ładząco podobne do szydełkowania, które w zasadzie nim nie jest. Ostatecznie okazało się ono dla mnie znacznie łatwiejsze i znalazło miejsce w tabelce czynności, które umiem obok gotowania – warto umieć, ale nie praktykuję zbyt często.

Ostatnią rewolucyjną rzeczą, na którą wpadłem, było oglądnięcie jakiegoś filmu. I o to rodzi się pytanie. Co w tym niesamowitego? Kluczowym aspektem było tutaj wygrzebanie starego magnetowidu. Po odkurzeniu i przywróceniu go do stanu użytkowania zacząłem szukać jakiegoś filmu, który nada się do obejrzenia. Finalnie padło na klasyk „Przygody Kubusia Puchatka”. Było to całkiem ciekawe przeżycie, zważywszy na to, iż od ostatnich dziesięciu lat nie oglądałem niczego na kasecie VHS. Po zakończonym seansie stwierdzam, że jest to idealna opcja dla miłośników nocy filmowych, które mają własny, niezapomniany klimat. Z wszystkich tych czynności ta przypadła mi najbardziej do gustu.

Podsumowując, sądzę, iż warto czasami wyjść ze swojej strefy komfortu i pomimo że coś wydaje się nudne, spróbować czegoś nowego. Zawsze może okazać się to dla nas bardzo pociągające, przez co wyrobimy sobie jakieś nowe i niestandardowe hobby, którym chociażby będziemy mogli pochwalić się znajomym.

Miłość w czasach spokoju

Piotr Baciór

Oblicza miłości w różnym czasie

Mawiają, że miłość potrafi przetrwać wszystko. Czy to zdrowie, czy też chorobę, czy to najpiękniejsze chwile, czy też najsmutniejsze i najbardziej przygnębiające momenty. Miłość potrafi przetrwać zło i dobro, czas i odległość, momenty strachu i euforii. Poczynając od mającej nie tak dawno miejsce pandemii, kiedy to zmuszeni byliśmy jako społeczeństwo pozostać w domach, w pewien sposób nadszarpnąć więzi społeczne i relacje z innymi ludźmi, nawet tymi najbliższymi naszemu sercu. Poprzez momenty grozy, strachu i paniki po zeszłorocznych wieściach o brutalnej napaści na naszych wschodnich sąsiadów, kończąc na momencie względnego spokoju otaczającego nas, teraz kiedy to wszelkie szumy medialne i wydarzenia mające miejsce na świecie nie napawają nas co każdy miesiąc coraz większym niepokojem oraz strachem. Miłość między ludźmi się nie zatarła, nieraz bywało ciężko, nieraz także mogliśmy myśleć o najgorszych scenariuszach, w wielu momentach poprzednich dwóch lat życia każdego z nas. Jednakże jesteśmy w tej chwili względnie szczęśliwi, względnie bezpieczni. Jesteśmy w stanie ze spokojem trwać w uczuciu do najbliższych, mamy możliwości częstego spotykania się z nimi oraz spędzania czasu w bezpiecznym kraju. Docermy to. Wszelkie wydarzenia, które udało nam się przetrwać na przestrzeni tych poprzednich lat, nauczyły nas wszystkich, że czasami warto wykorzystać ten czas, kiedy wszystko się układa i żyjemy w kraju, w którym nie panuje zaraza, wojna oraz wszelkiego rodzaju niepokój. Cieszymy się spokojem, nie sami, acz z kimś, kogo kochamy.

„rozmowy część pierwsza”

Księżyc uśmiecha się do mnie
Mówi co tam u niego
Ja odpowiadam bezwiednie
"Dobrze to słyszeć kolego"

Cierpliwy jest z niego towarzysz
Dostrzega me roztargnienie
"W myślach znów o niej marzysz?"
Zapada niezręczne milczenie

„Ten świat jest tak zbudowany
Że ja należę do słońca
Nie wybierałem serca mego damy
Lecz pragnę wciąż jej blasku bez końca”

A jeśli księżyc ma rację
I niechybna zguba mnie czeka ?
Może lepiej zakończyć adorację?
By przed bezdrożną miłością ocalić człowieka

„Obudź się”

W życiowej klepsydrze czasu
Piasku wciąż ubywa powoli
W mej egzystencji brak sensu
Szukam winnego, który mnie zniewolił

Choć me kończyny są wolne
Zagładę wieszczę absolutną
Wszystkie plany stały się płonne
Kto włada mocą tak okrutną?

Leżę i patrzę w przestrzeń
W przestrzeni moje odbicie
Na nic dalsze wykręty
To on marnuje mi życie

„Od wielbiciela”

Gdy się w końcu poznamy
Rad będę wielce
Zobaczysz jak właśnie
Elektryzujesz me serce

Śmiem twierdzić szczerze
Mnie nie polubisz
Ale w miłość wierze
Jej nie odmówisz

„We don't need you”

Wiersz wasz nie przebije muru
I nie sięgnie do koluru
Rym wasz wcale nie powala
I to nawet dla krasnala

Temat jeden wątkowany
Widać was nie chciały damy
Lecz możemy obejść się bez
Waszych krokodylich łez

Słownik wasz jakże ubogi
Budzi u ludzi poczucie trwogi
Częstochowskie rymy wszędzie
Słabo znacie poezji narzędzie

Napisz krzyżowy jeszcze jeden
Ten krytyki nie dostanie
Bo się nie pokusi żaden
Stracić czas na odczytanie

Rzecz nijaka, rytm się gubi
I o pomstę liryka trąbi
Wieszczem żaden z was nie będzie
Skończcie póki czas, brzmi moje orędzie

„Dary tego świata zamknięte w tykaniu”

Oddałbym papiery złociste
i kropki biedronki wśród błękitnej rosy
Za pewność, że ujrzę wszystko, co mogę
i nigdy nie poznam, co to niedosyt.

Że każda chwila, gdy z hukiem mija,
w akompaniamencie cichego tykania
Jest jedna, jedyna i wyjątkowa,
aż do momentu jej odebrania.

Że słowa „na zawsze” miały znaczenie,
że nie poprzedziły rychłego żegnania,
Że chwile z dawien wyczekiwane
warte były swojego czekania.

Że każdą sekundę liczyłem starannie,
składając poradnie do minut i godzin,
Że szczęśliwy byłem z każdego lata,
każdej zimy i każdych urodzin.

Oddałbym srebrzyste dni pochmurne
i wszystko co kocham, by miało znaczenie,
Całe to życie, które dostałem,
Nim me ostatnie zgasisz wspomnienie.

„KACPER”

Kolejny raz wtuleni w siebie
A więc ekstazy bliscy i głodu
Czekając na jego zaspokojenie
Palimy się jako słońce z zachodu

Efektom tego planet zderzenia
Rozkosz pełnego zadowolenia

„Nocturn”

Rozkosz ciszy i spokoju
Blask księżycy zmywa czas
Bo zamknąłem z tobą w sercu
Prawie całą piękną baśń

Szmer mych zmartwień słyszeć w dali
Plany wielkich rzeczy śpiew
I tak myślę że w tej skali
Moja małość wzbudza gniew

Bezsilności i spokoju
Pełen jako pyłu kwiat
Myślę nad bezsenssem znojów
Gdy za rogiem wielki świat

Monumentu dalekie oblicze
Przypomina czym jest trud
Jak pod grobem starym znicze
Wzbudza ogrom marzeń głód

Jednak szczęścia bardziej pragnę
W tym klucz do przeżycia tkwi
Bo gdy nocą sen znów kradnę
Chce przy tobie spędzać dni

„Sprawiedliwość”

Przed Temidy srogim obliczem
I śmierci przebyłym faktem
Wykroczeń świadomy
ja jestem
Dlatego obronę zacznę:

Byli za życia też inni
Gorsze mieli skłonności
Oni na pewno są winni
Za to ja – och litości

Nie zawsze byłem szczery
I czasem nawet kłamałem
Błahe były to sfery
Ale fakt - kłamcą zostałem

Kochałem często nie dobrze
Dowód w tej sprawie składam
Bowiem nie mogłem
się oprzeć
Jak w Edenie - Ewie Adam

Tok sądowy się przedłuża
Pytań trudnych ilość mnoga
Sąd chce wiedzieć czy zasłużył
Jak dobrana będzie droga

Umorzenia płonne chęci
Nic nie dają gesty skruchy
Może będą w niepamięci
Tych przewinień stare duchy

Kara śmierci zasądzona
Wieczna gorycz i nieszczeście
Mam nadzieję że niedługo
Wykonany wyrok będzie



źródło: www.e-kolorowanki.eu/